

Sygn. akt I CSK 162/11

POSTANOWIENIE

Dnia 14 grudnia 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Tadeusz Wiśniewski (przewodniczący)

SSN Irena Gromska-Szuster (sprawozdawca)

SSN Dariusz Zawistowski

w sprawie z wniosku Leszka B.
przy uczestnictwie Jarosława B., Ryszarda M. i Miasta stołecznego Warszawy
o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 14 grudnia 2011 r.,
skargi kasacyjnej wnioskodawcy
od postanowienia Sądu Okręgowego
z dnia 14 września 2010 r.,

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 31 marca 2010 r. Sąd Rejonowy stwierdził, że Bronisława M. nabyła przez zasiedzenie z dniem 27 maja 2005 r. własność $\frac{1}{3}$ części nieruchomości położonej przy ul. B. 23, bliżej opisanej w postanowieniu, a Ryszard M. nabył przez zasiedzenie z dniem 27 maja 2005 r. własność $\frac{2}{3}$ części powyższej nieruchomości.

Sąd Rejonowy ustalił między innymi, że przedmiotową nieruchomość nabyli do majątku wspólnego umową kupna - sprzedaży zawartą w 1934 r. Antoni M. i jego żona Maria M., która zmarła 17 maja 1936 r. Spadek po niej nabył w całości syn Ryszard, co zostało stwierdzone postanowieniem Sądu Powiatowego z dnia 26 sierpnia 1972 r. w sprawie I Ns II 1576/72.

W 1937 r. Antoni M. zawarł drugi związek małżeński z Bronisławą M., z którą miał córkę Danutę, zmarłą w 2004 r., po której spadek nabyli po połowie syn Leszek B. i mąż Jarosław B.

Nieruchomość będąca przedmiotem obecnego postępowania przeszła na własność Gminy m.st. Warszawy na podstawie przepisów dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy (Dz. U. Nr 50, poz. 279, ze zm. - dalej: „dekret warszawski”) zaś od 1950 r. stała się własnością Skarbu Państwa, a z dniem 27 maja 1990 r. została ex lege skomunalizowana.

Przez cały czas w nieruchomości tej mieszkał Antoni M. wraz z rodziną, do 1967 r. mieszkała z nim córka Danuta, która po wyprowadzeniu się nie zajmowała się już nieruchomością. Syn Ryszard M. mieszkał tam z ojcem i jego żoną Bronisławą, a następnie ze swoją rodziną: żoną i dwojgiem dzieci. Wyprowadził się stamtąd wraz z rodziną około 1973 r. ale nadal zajmował się nieruchomością, traktując ją cały czas jako należny mu spadek po matce. Antoni M. również zajmował się nieruchomością jak właściciel, wraz z żoną Bronisławą, a po jego śmierci w 1988 r. zajmowali się nieruchomością Bronisława M. i Ryszard M. Spadek po Antonim M. nabyli po $\frac{1}{3}$ części: żona Bronisława, syn Ryszard i córka Danuta. W dniu 3 lutego 2009 r. zmarła Bronisława M., po której spadek nabył w całości wnuk Leszek Grzegorz B.

W tym stanie faktycznym Sąd Rejonowy stwierdził, że z chwilą wejścia w życie dekretu warszawskiego współwłaściciele nieruchomości: Antoni M. i Ryszard M. wprawdzie utracili jej własność ale nadal ją posiadali jak właściciele, początkowo Antoni M. posiadał swój udział i w imieniu małoletniego syna Ryszarda jego udział w nieruchomości, a po osiągnięciu przez Ryszarda pełnoletniości posiadali samoistnie udziały, jakie mieli uprzednio we współwłasności. Po śmierci Antoniego nieruchomość posiadali samoistnie jego spadkobiercy: żona Bronisława i syn Ryszard. Sąd Rejonowy uznał, że ich posiadanie było posiadaniem samoistnym w złej wierze, a zatem termin zasiedzenia wynosi 30 lat i rozpoczął bieg z chwilą wejścia w życie dekretu warszawskiego i utraty, w jego wyniku, własności nieruchomości przez Antoniego i Ryszarda M. Jednak od 21 lipca 1961 r. możliwość zasiedzenia została wyłączona na podstawie art. 7 ustawy z dnia 14 lipca 1961r. o gospodarce terenami w miastach i osiedlach (Dz. U. Nr 32, poz. 159 ze zm.), a od 1 stycznia 1965 r. na podstawie art. 177 k.c., który uchylony został dopiero z dniem 1 października 1990 r. przez ustawę z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy - kodeks cywilny (Dz. U. Nr 55, poz. 321 - dalej: „ustawa o zmianie k.c.”). Jednakże, w wyniku zniesienia od 1 lutego 1989 r. jednolitej własności państwowej oraz komunalizacji mienia państwowego z dniem 27 maja 1990 r. na podstawie przepisów ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie terytorialnym (Dz. U. Nr 16, poz. 95 ze zm.) i ustawy z dnia 10 maja 1990 r. przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych (Dz. U. Nr 32, poz. 191 ze zm.), przedmiotowa nieruchomość przestała być własnością państwową a stała się własnością gminy i od dnia 27 maja 1990 r. możliwe było jej zasiedzenie. Uwzględniając art. 10 cytowanej ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie k.c. oraz to, że przedmiotowa nieruchomość była najpierw w samoistnym posiadaniu Antoniego i Ryszarda M., a po 1988 r. Bronisławy i Ryszarda M., którzy na podstawie art. 176 k.c. mogli doliczyć do swojego posiadania okres samoistnego posiadania Antoniego M., Sąd Rejonowy uznał, że zasiedzenie nastąpiło z dniem 27 maja 2005 r. Stwierdził także, że nastąpiło ono na udziałach jakie wynikają ze spadkobrania po Marii M. oraz po posiadaczu Antonim M. Wskazał, że w konsekwencji Ryszard M., będący jedynym spadkobiercą Marii M. oraz w $\frac{1}{3}$ spadkobiercą po Antonim M., nabył przez

zasiedzenie udział $\frac{2}{3}$ we współwłasności nieruchomości, zaś Bronisława M., jako spadkobierczyni w $\frac{1}{3}$ po mężu Antonim M. oraz posiadająca także udział $\frac{1}{3}$ przypadający ich córce Danucie, nabyła przez zasiedzenie udział $\frac{1}{3}$ we współwłasności całej nieruchomości.

Sąd Okręgowy rozpoznając apelację wnioskodawcy Leszka B. zmienił zaskarżone postanowienie tylko o tyle, że stwierdził, iż Bronisława M. i Ryszard M. nabyli przez zasiedzenie udziały po $\frac{1}{2}$ we współwłasności przedmiotowej nieruchomości, a w pozostałej części oddalił apelację.

Podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, że Ryszard M. był posiadaczem samoistnym nieruchomości także po wyprowadzeniu się z domu w połowie lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Stwierdził, że gdy był małoletni, jego ojciec Antoni podejmował wszystkie czynności posiadacza samoistnego także za syna i w jego imieniu, jako spadkobiercy po matce Marii M., a później czynności właścicielskie wykonywał sam Ryszard M. Wskazał, że źródłem przekonania Ryszarda M. o jego uprawnieniach do gruntu była świadomość tego, że jest spadkobiercą po matce Marii M., której przysługiwał udział $\frac{1}{2}$ części we współwłasności nieruchomości i w takich granicach Ryszard M. władał nieruchomością jak właściciel. Po śmierci ojca w 1988 r. zakres jego władania nie uległ zmianie, bowiem w żaden sposób nie zmanifestował na zewnątrz, że w większym zakresie włada i czuje się właścicielem nieruchomości. Podobnie nie zmienił się zakres posiadania Bronisławy M., która do śmierci męża w 1988 r. współposiadała wraz z nim udział, stanowiący jego własność przed wejściem w życie dekretu warszawskiego, a więc $\frac{1}{2}$ część nieruchomości i po śmierci męża kontynuowała taki sam zakres posiadania, jak za jego życia. W konsekwencji Sąd Okręgowy stwierdził, że w chwili upływu terminu zasiedzenia w dniu 27 maja 2005 r. współposiadaczami samoistnymi byli Ryszard M. i Bronisława M. w udziałach po $\frac{1}{2}$ i w takich częściach nabyli współwłasność przedmiotowej nieruchomości.

W skardze kasacyjnej opartej na pierwszej podstawie wnioskodawca Leszek B. zarzucił naruszenie art. 925 w zw. z art. 1035 k.c. przez ich niezastosowanie i pominiecie, że z chwilą śmierci Marii M. jej udział w posiadaniu spornej nieruchomości przekształcił się z mocy prawa we współposiadanie w

równych częściach ułamkowych spadkobierców: męża Antoniego M. i syna Ryszarda M. oraz błędne przyjęcie, wyłącznie w oparciu o postanowienie Sądu Powiatowego z dnia 26 sierpnia 1972 r. sygn. akt. I Ns II 1576/72, zapadłe na skutek zrzeczenia się przez Antoniego M. praw do spadku, że udział, w jakim zasiadywał nieruchomości Ryszard M. odpowiadał całemu udziałowi spadkodawczyni Marii M. i wynosił $\frac{1}{2}$ nieruchomości, mimo że w chwili otwarcia spadku po Marii M. jej spadkobiercy ustawowi: mąż Antoni i syn Ryszard nabyli z mocy prawa w udziałach po $\frac{1}{2}$ każdy, wchodzący w skład spadku po Marii M. jej udział w posiadaniu nieruchomości, a zatem od tej chwili Antoni posiadał nieruchomość w udziale $\frac{3}{4}$ ($\frac{1}{2}$ posiadanego wcześniej swojego udziału i $\frac{1}{4}$ udziału nabytego na podstawie dziedziczenia ustawowego po Marii M.), natomiast Ryszard M. posiadał nieruchomość w udziale $\frac{1}{4}$, zgodnie z dziedziczeniem ustawowym po matce Marii M.

W oparciu o powyższe zarzuty wnosił o uchylenie zaskarżonego postanowienia i stwierdzenie, że Bronisława M. nabyła przez zasiedzenie z dniem 27 maja 2005 r. udział $\frac{3}{4}$ we współwłasności przedmiotowej nieruchomości a Ryszard M. udział $\frac{1}{4}$ we współwłasności tej nieruchomości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest bezzasadna.

Przede wszystkim należy stwierdzić, że oparta została na dwóch błędnych założeniach: po pierwsze, że po śmierci Marii M. spadek po niej na mocy ustawy dziedziczyli mąż i syn w częściach równych i tylko z powodu zrzeczenia się spadku przez męża, w całości odziedziczył go syn, a po drugie, że po śmierci Marii M. dziedziczeniu podlegało posiadanie nieruchomości. Ten drugi błąd wymaga tylko wskazania i sprostowania, nie ma bowiem istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Jest bezsporne, że w skład spadku po Marii M. wchodził udział $\frac{1}{2}$ we współwłasności przedmiotowej nieruchomości, którą nabyła ona wraz z mężem do majątku wspólnego w 1934 r. W chwili śmierci Marii M. w dniu 17 maja 1936 r. nieruchomość ta pozostawała nadal jej współwłasnością w $\frac{1}{2}$ części, a więc w skład spadku wszedł taki udział we współwłasności tej nieruchomości, a nie w jej współposiadaniu. Utrata własności nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa

nastąpiła bowiem dopiero w dniu wejścia w życie dekretu warszawskiego, a więc w dniu 17 sierpnia 1945 r., wiele lat po śmierci Marii M.

Natomiast zarzuty skargi kasacyjnej odnoszące się do kwestii kręgu spadkobierców ustawowych po Marii M. pomijają nie tylko ustalenia faktyczne Sądów w tym przedmiocie, lecz przede wszystkim stan prawny obowiązujący w chwili otwarcia tego spadku. Stwierdzenie nabycia spadku następuje na podstawie przepisów obowiązujących w chwili śmierci spadkodawcy (art. LI p.w.k.c.), a więc w chwili otwarcia spadku.

W chwili śmierci Marii M. w dniu 17 maja 1936 r. do dziedziczenia ustawowego po niej miał zastosowanie między innymi art. 232 Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego, zgodnie z którym pozostały przy życiu małżonek spadkodawcy nie dziedziczył żadnego udziału spadkowego a obejmował jedynie w dożywotnie użytkowanie taką samą część spadku, jaką dziedziczyły dzieci spadkodawcy. Dlatego oczywiście błędne jest twierdzenie skarżącego, że po śmierci Marii M. spadek po niej na mocy ustawy dziedziczył w równych częściach mąż i syn. Całkowicie pozbawione podstaw jest także twierdzenie, że Antoni M. „zrzekł się” praw do spadku po żonie Marii i dlatego w postanowieniu o stwierdzeniu praw do spadku jako spadkobierca figuruje tylko syn. Wiążące w sprawie (art. 365 § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.) postanowienie wydane w przedmiocie dziedziczenia po Marii M. przez Sąd Powiatowy w dniu 26 sierpnia 1972 r. I Ns II 1576/72 oparte zostało na wskazanych wyżej przepisach o dziedziczeniu obowiązujących w chwili śmierci Marii M. i zgodnie z nimi stanowi, że na podstawie ustawy spadek po Marii M. nabył w całości syn Ryszard M. z objęciem $\frac{1}{2}$ części spadku dożywotnim użytkowaniem na rzecz małżonka spadkodawczyni Antoniego M.

Po śmierci Marii M. Antoniemu M. przysługiwało zatem jedynie dożywotnie użytkowanie $\frac{1}{2}$ części spadku po niej, co w kategoriach posiadania należy uznać za posiadanie zależne w rozumieniu art. 336 k.c., w myśl którego posiadaczem samoistnym jest ten, kto faktycznie włada rzeczą jak właściciel, a posiadaczem zależnym ten, kto nią faktycznie włada między innymi jak użytkownik. Władanie przez Antoniego M. $\frac{1}{2}$ części spadku po Marii M. w charakterze dożywotniego użytkownika było zatem posiadaniem zależnym tej części wchodzącego w skład

spadku udziału w przedmiotowej nieruchomości i jako takie nie mogło prowadzić do zasiedzenia przez niego tego udziału ani przed przyjęciem własności nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa ani po tej dacie. Nie miało też żadnego wpływu na prowadzący do zasiedzenia nieruchomości zakres jej posiadania przez Antoniego M. i jego spadkobierców ani przez Ryszarda M. i jego spadkodawcę.

Z uwagi na to, że skarżący nie zarzucił naruszenia żadnych innych przepisów poza art. 925 w zw. z art. 1035 k.c., które niewątpliwie nie zostały naruszone, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. oddalił skargę kasacyjną jako bezzasadną.